



**Magiczny
Kraków**

Pozytywny klimat dla sportów motorowych

2015-01-28

- W Krakowie jest pozytywny klimat dla sportów motorowych. Jest tu mnóstwo kibiców, ta tradycja żyje od wielu, wielu lat. Miłość do sportów motorowych jest u nas ogromna i krakowianie przekazują ją sobie z pokolenia na pokolenie - mówi w rozmowie z krakow.pl Michał Kościuszko, dwukrotny rajdowy Wicemistrz Świata 2009 i 2011 w klasyfikacji JWRC i PWRC, najbardziej utytułowany polski kierowca rajdowy na arenie Mistrzostw Świata.

Jeździłeś kiedyś na quadzie?

Jeździłem kiedyś pod Krakowem, jeszcze z Robertem Kubicą, na tylnonapędowych quadach wyczynowych. Miałem wrażenie, że w pewnych momentach ten pojazd zachowuje się jak rajdówka, tylko, że ma problemy ze stabilnością. Jak za szybko wejdiesz w zakręt i niezbyt dobrze balansujesz ciałem to łatwo się wywrócić. W samochodzie tego nie ma.

Krakowianin Rafał Sonik wygrał tegoroczny Rajd Dakar właśnie w kategorii quadów. Łatwiej jest wygrać te zawody na quadzie, motocyklu czy samochodem?

Samo przejechanie Dakaru to wielki wyczyn, a wygranie go w jakiegokolwiek kategorii to ogromny sukces! To rajd dla dużych chłopaków i nie ma w nim miejsca dla amatorów. Rafał Sonik przygotowuje się do tego startu cały rok, poświęcając swój czas i pieniądze.

A może to zabawka nie tylko dla dużych, ale i bogatych chłopców?

Sport motorowy jest dla osób, które potrafią zgromadzić pewien budżet, ale to nie pieniądze się ścigają. Gdyby milion dolarów w bagażniku samochodu rozwiązywało problem, to większość zawodników miałaby w aucie właśnie ten milion dolarów. Na starcie stają ludzie. Wystarczy spojrzeć jak wielu zawodników w ogóle nie kończy Dakaru. Dla nich misją jest dojechanie do mety. Mają środki, ale nie są w stanie podołać fizycznie, brakuje im przygotowania. Biznesmeni, którzy stają na starcie rajdu prosto zza biurka, mają małe szanse, aby dojechać do mety.

Co pomyślałeś kiedy Rafał Sonik wygrał Dakar?

Że należy mu się ten sukces, bo bardzo ciężko na niego pracował. Od wielu lat dążył do tego celu i jak nikt inny zapracował na to zwycięstwo. To nie chodzi tylko o samą jazdę na quadzie. Rafał bardzo ciężko trenuje, przygotowuje się fizycznie. Podziwiam go za pracę, jaką wykonuje.

Rafał Sonik, Robert Kubica, Michał Kościuszko, Karol Basz, Mateusz Lisowski, Maciej Steinhof, a wcześniej choćby Leszek Kuzaj, Jan Kościuszko czy Janusz Kulig - to kierowcy pochodzący, mieszkający lub związani z Krakowem. Wszyscy osiągnęli lub osiągną znakomite sukcesy...

Wielokrotnie odpowiadałem na to pytanie dlaczego akurat tutaj mamy tylu znakomitych kierowców rajdowych i wyścigowych. Jest tu pozytywny klimat dla sportów motorowych. W Krakowie jest



**Magiczny
Kraków**

mnóstwo kibiców, ta tradycja żyje od wielu, wielu lat. Ja sam wychowywałem się w kulcie sportów motorowych, bo – jak wspomniałeś – mój ojciec także startował. Później miałem okazję rywalizować choćby z Leszkiem Kuzajem czy Januszem Kuligiem. Ta miłość do sportów motorowych jest u nas ogromna i krakowianie przekazują ją sobie z pokolenia na pokolenie.

Wielu zawodników bardzo często i chętnie podkreśla, że są z Krakowa.

Bo Kraków jest rozpoznawalną, międzynarodową marką. Rajdy odbywają się na całym świecie, także na przykład w kurortach turystycznych, i zawsze spotykam się z życzliwą reakcją na to, że mieszkam właśnie w Krakowie. Nawet na rajdach w Argentynie czy Australii spotykałem się z ludźmi, którzy mówili, że znają Kraków, że byli w tym mieście lub odwiedzili go ich znajomi. I zawsze słyszałem od nich, że mają dobre wspomnienia. Nigdy nie mówili złego słowa na nasze miasto. To jest bardzo miłe, że mogę się utożsamiać z miejscem, które jest tak pozytywnie odbierane na świecie.